

Księga Daniela - numer trzydzieści sześć

Prorocza symbolika Nabuchodonozora: ujawnienie historycznych drogowskazów ruchu millerowskiego oraz zapieczętowanego widzenia nad rzeką Ulajem

Jeff Pippenger
2023-12-31

Pierwszy rozdział Księgi Daniela przedstawia historię pierwszego i drugiego anioła od 11 sierpnia 1840 roku do 22 października 1844 roku. Czwarty rozdział Księgi Daniela również dotyczy historii pierwszego i drugiego anioła od 723 r. p.n.e. do 22 października 1844 r. Oczywiście, nie sposób tego dostrzec bez metodologii „linia za linią” późnego deszczu.

Nabuchodonozor w czwartym rozdziale jest bardzo złożonym symbolem proroczym. Ważne jest, by przypomnieć sobie, co on przedstawia, gdy zaczynamy rozważać odpieczętowanie widzenia nad rzeką Ulaj w historii Williama Millera. Drugi sen Nabuchodonozora, podobnie jak drugi sen Williama Millera, przedstawiał „siedem czasów” z Księgi Kapłańskiej 26, będące proroczym wątkiem spajającym całą Księgę Daniela. Gdy Daniel wyłożył Nabuchodonozorowi sen z czwartego rozdziału, ostrzegł go przed nadchodzącym sądem i w ten sposób zilustrował poselstwo pierwszego anioła, które wkroczyło do historii w „czasie końca” w 1798 roku.

Kiedy nadszedł sąd, o którym ostrzeżono Nabuchodonozora, jego nadejście było typem 22 października 1844 roku, kiedy rozpoczął się sąd śledczy. W czwartym rozdziale zarówno ostrzegawcze poselstwo przekazane przez Daniela, jak i nadejście sądu związanego z tym poselstwem zostały przedstawione za pomocą słowa „godzina”. „Godzina” sądu Nabuchodonozora przedstawiała „godzinę” sądu Bożego w poselstwie pierwszego anioła. Oznaczała także „godzinę” prawa niedzielnego, gdy rozpoczyna się Boży sąd wykonawczy. Ta część czwartego rozdziału Daniela, która przedstawia nadejście poselstwa pierwszego anioła w 1798 roku oraz nadejście trzeciego anioła 22 października 1844 roku, a którą symbolizuje słowo „godzina”, zostaje następnie powtórzona i rozwinięta. Technika „powtórz i rozwiń” jest techniką proroczą, która pojawia się wielokrotnie w prorocztwach, a szczególnie w księdze Daniela.

Gdy dla Nabuchodonozora nadeszła „godzina” sądu, rozpoczęło się „siedem czasów”, co było jego sądem, i jako król północy reprezentował on wówczas sąd wymierzony północnemu królestwu Izraela w 723 r. p.n.e. Dano mu serce zwierzęcia, a w prorocztwie biblijnym zwierzę oznacza królestwo, i od 723 r. p.n.e. aż do 1798 r. reprezentował dwie formy pogaństwa, które tak często są tematem Księgi Daniela.

Przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni, przedstawiających tysiąc dwieście sześćdziesiąt lat, reprezentował pogańską moc spustoszenia, a następnie przez kolejne tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni, symbolizujących tysiąc dwieście sześćdziesiąt lat, reprezentował papieską moc spustoszenia. Istota obu mocy spustoszenia była taka sama, gdyż papalizm jest po prostu pogaństwem noszącym miano chrześcijaństwa.

Na „końcu dni”, który jest symbolem wskazanym w dwunastym rozdziale Księgi Daniela i oznaczającym „czas końca” w 1798 roku, jego królestwo zostało mu przywrócone. Świadcstwo czwartego rozdziału Daniela oraz Ducha Proroctwa wskazuje, że gdy jego królestwo zostało mu przywrócone na „końcu dni”, był człowiekiem nawróconym. Wówczas staje się proroczym symbolem czterech istotnych prawd. Staje się proroczym ogniwem między mocą smoka pogaństwa, którą reprezentował w pierwszej połowie swoich „siedmiu czasów”, a mocą bestii, którą reprezentował w drugiej połowie swoich „siedmiu czasów”. Jako symbol tych dwóch mocy, występując jako odnowione królestwo w 1798 roku, reprezentuje następnie trzecią moc pustoszącą (fałszywego proroka), która miała panować przez siedemdziesiąt symbolicznych lat, podczas gdy nierządnicą z Tyru była zapomniana. Jako król Babilonu Nabuchodonozor stanowi prorocze ogniwo między trzema mocami, które w ostatnich dniach miały złożyć się na nowożytny Babilon, prowadzący następnie świat do Armagedonu.

On również przedstawiał narodziny Stanów Zjednoczonych jako bestię z ziemi, która w 1798 roku pojawiła się jako baranek, co było symbolizowane przez jego doświadczenie nawrócenia. Jednocześnie przedstawiał dwa rogi bestii z ziemi, które jako republikanizm i protestantyzm uosabiały siłę Stanów Zjednoczonych, co pozwoliło im stać się najbardziej uprzywilejowanym narodem na świecie. Jednak pod koniec siedemdziesięciu symbolicznych lat owe dwa rogi zostałyby wówczas przedstawione jako odstępczy republikanizm i odstępczy protestantyzm, przy czym oba rogi zostałyby podzielone na dwie klasy. Róg republikanizmu składałby się z Partii Demokratycznej, która otwarcie lekceważyła święte zasady Konstytucji, oraz Partii Republikańskiej, która utrzymywała, że jest obrońcą i orędownikiem Konstytucji, lecz w rzeczywistości zaprzeczała świętym zasadom Konstytucji, przedkładając tradycje i zwyczaje ponad zasady zawarte w tym świętym dokumencie.

Dwa stronnictwa zostały zobrazowane przez saduceuszy i faryzeuszy w czasach Chrystusa. Duch saduceuszy i faryzeuszy miał się też objawić w rogu odstępczego protestantyzmu, gdy jedna grupa będzie podtrzymywać święcenie niedzieli, a druga święcenie sabatu. Nawrócony stan Nabuchodonozora na „końcu dni”, w 1798 roku, trafnie przedstawia Stany Zjednoczone oraz oba rogi bestii z ziemi. Wszystkie trzy symbole — bestia z ziemi i jej dwa rogi — miały się przemienić z baranka w smoka.

Nabuchodonozor, u kresu swoich „siedmiu czasów”, był ogniwem, które identyfikowało jego dosłowne królestwo Babilonu jako symbol współczesnego Babilonu w dniach ostatecznych, który składa się ze smoka, bestii i fałszywego proroka. On również symbolizował trzy prorocze podmioty ukazane przez bestię z ziemi z dwoma rogami, która w ciągu siedemdziesięciu symbolicznych lat, gdy nierządnicą z Tyru jest zapomniana, zmienia się z baranka w smoka. Znamienne jest, że jego dosłowne królestwo jest właśnie królestwem, które typizuje królestwo panujące przez siedemdziesiąt symbolicznych lat.

Symbolikę Nabuchodonozora z czwartego rozdziału należy nałożyć na pierwszy rozdział. Gdy zastosuje się takie podejście, łączy ono kamienie milowe historii millerowskiej i potwierdza kilka prawd widzenia nad rzeką Ulaj, które wówczas zostały odpieczętowane. Fundamentem i centralnym filarem ruchu millerowskiego było pytanie i odpowiedź z Księgi Daniela, rozdział

ósmy, wersety 13–14. Pytanie brzmiało: „Jak długo potrwa widzenie o ofierze codziennej i o przestępstwie spustoszenia, aby zarówno świątynia, jak i zastęp były deptane?”

Spośród setek, jeśli nie tysięcy, dodanych do Biblii słów, to właśnie dodane słowo „ofiara” natchnienie wskazuje jako nienależące do tekstu. Gdy to słowo zostanie właściwie usunięte, jasno wynika, że „ustawiczne” i „występek” to dwie odrębne moce spustoszenia. Siostra White jednoznacznie stwierdza, że słowo „ofiara” zostało dodane przez ludzką mądrość i nie należy do tekstu, a w tym samym fragmencie stwierdza również, że milleryci mieli rację, utożsamiając „ustawiczne” z pogaństwem. Terminy gramatyczne zawarte w pytaniu trzynastego wersetu zostały starannie wskazane przez Chrystusa poprzez pisma Siostry White, a gdy kierujemy się tekstami oraz dodanymi natchnionymi wskazówkami, pytanie brzmi: „Jak długo potrwa widzenie dotyczące dwóch spustoszących mocy pogaństwa i papizmu, które miały deptać zarówno świątynię, jak i lud Boży?”

Zatem, gdy Nabuchodonozor jest umiejscowiony w „czasie końca”, w 1798 roku, przedstawia nawróconego człowieka i dlatego reprezentuje „mądrych”, którzy mieli zrozumieć centralny filar i fundament adwentyzmu. Jego nawrócenie wskazuje na „mądrych”, którzy rozumieją „wzrost poznania”, który został wówczas odpieczętowany, lecz jego własna symbolika prorocza bezpośrednio ilustruje historię, która jest przedmiotem pytania: „jak długo będzie trwać widzenie niszczącej mocy pogaństwa i papizmu, które miałyby deptać lud Boży (zastęp) i świątynię Bożą?” Jako symbol „mądrej panny”, która rozumie „wzrost poznania”, reprezentuje Williama Millera, gdyż Miller jest symbolem tych, którzy byli „mądrzy” w historii, która rozpoczęła się w „czasie końca”, w 1798 roku.

Nabuchodonozor jest symbolem kamienia milowego „czasu końca”, a nałożony na pierwszy rozdział przedstawia on również nadejście pierwszego anioła w tym czasie, ponieważ w czwartym rozdziale „godzina”, w której Daniel przekazuje Nabuchodonozorowi ostrzegawcze poselstwo, wyznacza moment przyścia pierwszego anioła, a był to rok 1798. „Godzina”, kiedy nadszedł sąd nad Nabuchodonozorem, przedstawiała „godzinę” początku Bożego sądu śledczego 22 października 1844 roku. Kamienie milowe wynikające z symboliki Nabuchodonozora w czwartym rozdziale to: 723 r. p.n.e., 538, 1798 (czas końca) oraz 22 października 1844.

Kamienie milowe historii millerytów w pierwszym rozdziale Księgi Daniela zaczynają się od Jojakima, który jest symbolem wzmocnienia pierwszego poselstwa, które nadeszło w „czasie końca” w 1798 roku. Wzmocnienie pierwszego poselstwa, przedstawione przez Jojakima, wyznacza datę 11 sierpnia 1840 roku. Podbicie Jojakima rozpoczyna siedemdziesiąt lat panowania Babilonu, które kończą się dekretem Cyrusa. Pierwszy rozdział Księgi Daniela wskazuje trzystopniowy proces próby, przedstawiony jako próba dietetyczna, po której następuje próba wzrokowa, a całość kończy się próbą lakmusową. Te trzy próby symbolizują 11 sierpnia 1840 roku, kiedy potężny anioł, który był nie kim innym jak samym Jezusem Chrystusem, zstąpił z nieba z małą księgą, którą lud Boży miał następnie „zjeść”, tak jak Daniel i trzech młodzieńcy wybrali dietę z jarzyn zamiast diety Babilonu.

Drugim testem tego procesu był przejaw odrzucenia przez kościoły protestanckie poselstwa Millera (pierwszego anielskiego poselstwa), gdy można już było dostrzec różnicę między ruchem millerowskim a kościołami protestanckimi, które wówczas weszły w swoją proroczą rolę jako odstępczy protestantyzm. Różnica między tymi dwiema grupami była tak wyraźna, jak to, że ciała Daniela i trzech młodzieńców wyglądały zdrowsze i tęższe dzięki spożywaniu niebiańskiego pokarmu zamiast babilońskich potraw. Ta różnica uwidoczniła się pod koniec biblijnego roku 1843 (19 kwietnia 1844), gdy nadszedł czas zwłoki z przypowieści o dziesięciu pannach.

Trzeci test, będący próbą lakmusową, odpowiadał 22 października 1844 roku, kiedy, po trzech latach, nadeszła „godzina”, w której sam Nabuchodonozor orzekł i uznał Daniela oraz trzech znakomitych mężów za „dziesięć razy” lepszych niż babilońscy mędrcy. Nałożenie czwartego rozdziału Księgi Daniela na pierwszy wyznacza kamienie milowe historii millerystów, poczynając od „czasu końca” w 1798 roku; wzmocnienia przesłania pierwszego anioła 11 sierpnia 1840 roku; pierwszego rozczarowania 19 kwietnia 1844 roku; oraz wielkiego rozczarowania 22 października 1844 roku.

Poza wskazaniem konkretnych kamieni milowych historii ruchu millerowskiego, te dwa rozdziały, zestawione „linia po linii”, ilustrują poselstwo pierwszego anioła, identyfikują dwie pustoszące moce, które są przedmiotem podstawowej doktryny o dwóch tysiącach trzystu dniach, a także wskazują trzystopniowy proces próby z dwunastego rozdziału Księgi Daniela, który zawsze występuje, gdy Księga Daniela zostaje odpieczętowana.

Wskazują również, że Nabuchodonozor, jako symbol mądrych w roku 1798, w połączeniu z jego drugim snem w czwartym rozdziale, reprezentuje Williama Millera, którego ruch miał stać się prawdziwym protestanckim rogiem. Dzieło Williama Millera, które przedstawia podstawowe prawdy adwentyzmu, zostało ukazane na dwóch tablicach Habakuka, a Bóg kierował powstaniem obu tych świętych tablic.

Było kilka proroczych prawd, których Miller nie dostrzegł właściwie, ponieważ jego perspektywa historii prorocztw nie pozwalała mu rozpoznać, że istnieją trzy pustoszące moce: nie tylko pogaństwo (smok), papizm (bestia), lecz także odstępczy protestantyzm (fałszywy prorok). Z Bożej opatrności te Millerowskie interpretacje prorocztw, które były ograniczone jego historyczną perspektywą, nie zostały przedstawione na dwóch świętych tablicach Habakuka.

Drugi sen Nabuchodonozora w czwartym rozdziale Księgi Daniela odzwierciedla drugi sen Williama Millera. Oba sny odnoszą się do „siedmiu czasów”, a sen Millera wskazuje na odrzucenie jego pracy, które rozpoczęło się w 1863 roku i nasila się aż do „Wołania o północy”. Oba sny kończą się królestwem przywróconym po okresie rozproszenia. Z tego powodu rozważymy drugi sen Millera, zanim bezpośrednio zajmiemy się widzeniem nad rzeką Ulaj, które zostało odpieczętowane w 1798 roku.

Śniło mi się, że Bóg, niewidzialną ręką, zesłał mi misternie wykonaną szkatułkę o długości około dziesięciu cali i wymiarach sześć na sześć cali, sporządzoną z hebanu, misternie inkrustowaną perłami. Do szkatułki był przymocowany kluczyk. Natychmiast wzięłem kluczyk i otworzyłem szkatułkę; ku mojemu zdumieniu i zaskoczeniu znalazłem ją wypełnioną

wszelkiego rodzaju i rozmiaru klejnotami, diamentami, kamieniami szlachetnymi oraz złotymi i srebrnymi monetami wszelkich rozmiarów i wartości, pięknie ułożonymi na swoich miejscach w szkatułce; i tak ułożone odbijały blask i chwałę, którym dorównać mogło jedynie słońce.

Uznałem, że nie powinienem sam jeden rozkoszować się tym wspaniałym widokiem, choć moje serce było przepełnione radością z powodu blasku, piękna i wartości jego zawartości. Położyłem więc to na stoliku stojącym na środku mojego pokoju i dałem znać, że każdy, kto zechce, może przyjść i zobaczyć najwspanialszy i najbardziej olśniewający widok, jaki człowiek kiedykolwiek widział w tym życiu.

Ludzie zaczęli wchodzić, początkowo nieliczni, lecz liczba ich rosła, aż zebrał się tłum. Gdy po raz pierwszy zaglądali do szkatułki, dziwili się i krzyczeli z radości. Lecz gdy przybywało widzów, każdy zaczynał grzebać w klejnotach, wyjmując je ze szkatułki i rozsypując na stole. Zacząłem myśleć, że właściciel upomni się u mnie o szkatułkę i klejnoty; a jeśli pozwolę, by je rozsypało, nigdy nie zdołam ułożyć ich z powrotem na właściwych miejscach w szkatułce jak przedtem; i czułem, że nigdy nie zdołam sprostać odpowiedzialności, bo byłaby ogromna. Zacząłem więc błagać ludzi, by ich nie dotykali ani nie wyjmowali ze szkatułki; lecz im bardziej błagałem, tym bardziej je rozrzucali; i teraz zdawało się, że rozrzucają je po całym pokoju, na podłodze i na każdym meblu w pokoju.

Wtedy zobaczyłem, że pośród prawdziwych klejnotów i monet rozrzucili niezliczoną ilość podrabianych klejnotów i fałszywych monet. Byłem wielce oburzony ich podłym postępowaniem i niewdzięcznością i zganilem ich oraz czyniłem im wyrzuty; lecz im bardziej ganiłem, tym więcej rozrzucali podrabianych klejnotów i fałszywych monet wśród prawdziwych.

Wtedy rozgniewałem się w mojej cielesnej duszy i zacząłem używać siły fizycznej, by wypchnąć ich z pokoju; ale kiedy jednego wypychałem, wchodziło jeszcze trzech następnych, przynosząc brud, wióry i piasek oraz wszelkiego rodzaju śmieci, aż przykryli nimi wszystkie prawdziwe klejnoty, diamenty i monety, tak że całkiem zniknęły z oczu. Podarli także moją szkatułkę na kawałki i rozrzucili ją pośród śmieci. Myślałem, że nikt nie zważa na mój smutek ani na mój gniew. Całkowicie się zniechęciłem i straciłem ducha, usiadłem i zapłakałem.

Kiedy tak płakałem i ubolewałem nad moją wielką stratą i odpowiedzialnością, przypomniałem sobie o Bogu i usilnie modliłem się, aby zesłał mi pomoc. Natychmiast otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł mężczyzna, a wszyscy ludzie go opuścili; on zaś, trzymając w ręku szczotkę do zamywania, otworzył okna i zaczął wymiatać z pokoju brud i śmieci.

"Krzyknąłem do niego, by się powstrzymał, bo wśród śmieci leżały porozrzucane drogocenne klejnoty.

Powiedział mi: „Nie lękaj się”, bo „zajmie się nimi”.

Wtedy, gdy zmiatał brud i śmieci, fałszywe klejnoty i podrobione monety, wszystko to uniosło się i wyleciało przez okno niczym chmura, a wiatr poniosł je precz. W zamieszaniu na moment

zamknąłem oczy; kiedy je otworzyłem, śmieci całkiem zniknęły. Cenne klejnoty, diamenty, złote i srebrne monety leżały porzucane w wielkiej obfitości po całym pokoju.

Następnie postawił na stole szkatułkę, znacznie większą i piękniejszą od poprzedniej, garściami zgarniał klejnoty, diamenty, monety i wrzucał je do szkatułki, aż nie pozostał ani jeden, choć niektóre diamenty nie były większe niż czubek szpilki.

Następnie wezwał mnie: „Przyjdź i zobacz.”

Zajrzałem do szkatułki, lecz ten widok olśnił moje oczy. Lśniły dziesięciokrotnie większym blaskiem niż przedtem. Sądziłem, że zostały starte w piasku przez stopy owych niegodziwych ludzi, którzy je rozrzucili i podeptali w proch. Były ułożone w pięknym porządku w szkatułce, każda na swoim miejscu, bez żadnych widocznych starań człowieka, który je tam wrzucił. Krzyknąłem z wielkiej radości, a ten okrzyk mnie obudził. Wczesne pisma, 81–83.

Omówimy sen Millera w następnym artykule.

Poniższy tekst to wstęp do drugiego snu Williama Millera, napisany przez Jamesa White'a, gdy opublikował on sen Millera w czasopiśmie Advent Herald.

Poniższy sen został opublikowany w Advent Herald ponad dwa lata temu. Wówczas stało się dla mnie jasne, że wyraźnie wskazywał na nasze dotychczasowe doświadczenie związane z Drugim Przyjściem oraz że Bóg dał ten sen dla dobra rozproszonej trzody.

Wśród znaków bliskiego nadejścia wielkiego i strasznego dnia Pana Bóg zaliczył sny. Zob. Joela 2:28–31; Dzieje Apostolskie 2:17–20. Sny mogą przychodzić na trzy sposoby; po pierwsze: „przez natłok zajęć”. Zob. Eklezjastesa 5:3. Po drugie, ci, którzy są pod nieczystym duchem i zwiedzeniem szatana, mogą mieć sny pod jego wpływem. Zob. Powtórnego Prawa 8:1–5; Jeremiasza 23:25–28; 27:9; 29:8; Zachariasza 10:2; Judy 8. I po trzecie, Bóg zawsze uczył i nadal uczy swój lud w mniejszym lub większym stopniu przez sny, które przychodzą za pośrednictwem aniołów i Ducha Świętego. Ci, którzy stoją w jasnym świetle prawdy, poznają, kiedy Bóg daje im sen; i tacy nie dadzą się zwieść ani sprowadzić na manowce przez fałszywe sny.

'I rzekł: Słuchajcie teraz moich słów; jeśli jest między wami prorok, ja, Pan, objawię mu się w widzeniu i będę mówił do niego we śnie.' Liczb 12:6. Powiedział Jakub: 'Anioł Pana przemówił do mnie we śnie.' Rodzaju 31:2. 'I Bóg przyszedł do Labana Syryjczyka we śnie w nocy.' Rodzaju 31:24. Przeczytaj sny Józefa [Rodzaju 37:5-9], a potem interesującą opowieść o ich spełnieniu w Egipcie. 'W Gibeonie Pan ukazał się Salomonowi we śnie w nocy.' 1 Księga Królewska 3:5. Wielki i ważny posąg z drugiego rozdziału Daniela został dany we śnie, podobnie cztery bestie itd. z rozdziału siódmego. Gdy Herod usiłował zgładzić niemowlę Zbawiciela, Józef został ostrzeżony we śnie, aby uciekał do Egiptu. Mateusza 2:13.

'I stanie się w OSTATNICH DNIACH, mówi Bóg, wyleję z mego Ducha na wszelkie ciało: i synowie wasi i córki wasze prorokować będą, i młodzieńcy wasi widzenia oglądać będą, a starcy wasi sny śnić będą.' Dzieje Apostolskie 2:17.

Dar proroctwa, poprzez sny i widzenia, jest tutaj owocem Ducha Świętego i w dniach ostatecznych ma się objawić w stopniu wystarczającym, aby stanowić znak. Jest jednym z darów Kościoła ewangelii.

'I On ustanowił jednych apostołami; innych PROROKAMI; innych ewangelistami; innych pasterzami i nauczycielami; aby przysposobić świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego.' Efezjan 4:11-12.

„A Bóg ustanowił w Kościele jednych: najpierw apostołami, po wtóre PROROKAMI”, itd. 1 Koryntian 12:28. „Nie gardźcie PROROCTWAMI.” 1 Tesaloniczan 5:20. Zob. też Dzieje Apostolskie 13:1; 21:9; Rzymian 7:6; 1 Koryntian 14:1, 24, 39. Prorocy lub proroctwa są dla zbudowania Kościoła Chrystusowego; i nie ma żadnego dowodu ze Słowa Bożego, że miały ustać wcześniej niż posługi ewangelistów, pasterzy i nauczycieli. Ale mówi przeciwnik: „Było tak wiele fałszywych widzeń i snów, że nie mogę mieć zaufania do czegokolwiek tego rodzaju.” Prawdą jest, że Szatan ma swoje podróbki. Zawsze miał fałszywych proroków i z pewnością możemy się ich spodziewać teraz, w tej jego ostatniej godzinie zwiedzenia i triumfu. Ci, którzy odrzucają takie szczególne objawienia dlatego, że istnieją podróbki, z równą słusnością mogliby posunąć się dalej i zaprzeczyć, że Bóg kiedykolwiek objawił się człowiekowi we śnie lub w widzeniu, bo podróbki istniały zawsze.

Sny i widzenia są środkiem, przez który Bóg objawił się człowiekowi. Za jego pośrednictwem przemawiał do proroków; umieścił dar proroctwa wśród darów kościoła ewangelii i zaliczył sny i widzenia do innych znaków „OSTATNICH DNI”. Amen.

„Moim celem w powyższych uwagach było usunięcie zastrzeżeń w sposób biblijny i przygotowanie umysłu czytelnika na to, co nastąpi.” James White.